

Sygn. akt XKa 1345/17



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie X Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Leszek Parzyszek

Protokolant sądowy Anna Laskowska po

rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2018 r.

sprawy **Elżbiety Marii Hołoweńko**, [REDACTED]

[REDACTED],

oraz **Marcina Krawczyka**, [REDACTED]

[REDACTED]

obwinionych o czyny z art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie znaku Polski Walczącej na skutek apelacji wniesionej przez Komendanta Rejonowego Policji Warszawa I od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 5 października 2017 r. sygn. akt XI W 1413/17

orzeka:

- I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy w zaskarżonej części;
- II. kosztami postępowania za drugą instancję obciąża Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Elżbieta Maria Hołoweńko została obwiniona o to, że w dniu 18 czerwca 2016 roku w czasie trwania zgromadzenia publicznego „Marsz Godności”, odbywającego się w granicach Dzielnicy Śródmieście w Warszawie, działając wspólnie i w porozumieniu z Małgorzatą Tracz oraz Marcinem Krawczyk, znieważyla znak Polski Walczącej poprzez publiczne eksponowanie transparentu, na którym widniał przerobiony znak Polski Walczącej, w ten sposób, że u jego dolnych podstaw umieszczono symbole płci, tj. o wykroczenie z art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie znaku Polski Walczącej,

Marcin Krawczyk została obwiniony o to, że w dniu 18 czerwca 2016 roku w czasie trwania zgromadzenia publicznego „Marsz Godności”, odbywającego się w granicach Dzielnicy Śródmieście w Warszawie, działając wspólnie i w porozumieniu z Elżbietą Hołoweńko oraz Małgorzatą Tracz, znieważył znak Polski Walczącej poprzez publiczne eksponowanie transparentu, na którym widniał przerobiony znak Polski Walczącej, w ten sposób, że u jego dolnych podstaw umieszczono symbole płci, tj. o wykroczenie z art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie znaku Polski Walczącej,

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie **wyrokiem** z dnia 5 października 2017 roku sygn. akt XI W 1413/17 obwinionych Elżbietę Marię Hołoweńko i Marcina Krawczyka uniewinnił od popełnienia zarzucanych im czynów, oraz na podstawie art. 118 § 2 kpw ustalił, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Oskarżyciel publiczny Komendant Rejonowy Policji Warszawa I zaskarżył powyższy wyrok **apelacją** w części dotyczącej obwinionych Elżbiety Marii Hołoweńko i Marcina Krawczyka na ich niekorzyść. Na podstawie art. 427 §1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 109 §2 k.p.w. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 109 §2 k.p.w. zarzucił mu:

1. Obrazę przepisów postępowania art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. poprzez przekroczenie przez sąd I instancji granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie i uznanie, że publiczne eksponowanie przerobionego znaku Polski Walczącej nie stanowi znieważenia tego znaku a także, że obwinieni: Elżbieta

Hołoweńko i Marcin Krawczyk nie działali z zamiarem ewentualnym znieważenia znaku Polski Walczącej.

2. Obrazę przepisów postępowania art. 4 k.p.w. w zw. z art. 8 k.p.w. poprzez przydanie nadmiernego znaczenia wyjaśnieniom oraz uznanie za osobiste i subiektywne zeznania świadka [REDAKTOWANE] przez to umniejszenia ich znaczenia szczególnie w części wskazującej na odbiór społeczny jaki wywołuje publiczne eksponowanie przerobionego znaku Polski Walczącej.

Wskazując na powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 §1 i §2 k.p.k. w zw. z art. 109 §2 k.p.w. oraz art. 437 §2 k.p.k. w zw. z art. 109 §2 k.p.w. oskarżyciel publiczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku wobec Elżbiety Marii Hołoweńko i Marcina Krawczyka poprzez uznanie ich za winnych popełnienia zarzucanych im czynów i wymierzenie im kary grzywny w wysokości 500 zł.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się niezasadna. Rozważania w jej przedmiocie należy zacząć od tego, że aby skutecznie podważyć wyrok sądu I instancji, pomijając przypadek tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, które sąd odwoławczy jest zobowiązany uwzględnić z urzędu, niezależnie od inicjatywy strony, oskarżyciel publiczny musi sformułować w sposób prawidłowy apelację, w której właściwie określi zarzuty stawiane zaskarżonemu orzeczeniu i je przekonująco uzasadni. Sąd odwoławczy może bowiem orzec na niekorzyść obwinionego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, w granicach zaskarżenia i tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym (art. 434 §1 k.p.k. w zw. z art. 109 §2 k.p.w.). Apelacja wniesiona w tej sprawie tego warunku brzegowego nie spełnia. W zarzucie z pkt 1 apelujący powiązał obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.k., czyli zarzut błędu w ocenie dowodów z poczynieniem ustalenia, że oskarżeni nie działali z zamiarem ewentualnym znieważenia znaku Polski Walczącej. W istocie zatem nie wskazał jaki dowód i dlaczego został błędnie oceniony, ani w czym przejawiała się błędna ocena dowodów. Dopiero w zarzucie z pkt 2 dotyczącym obrazy art. 4 k.p.w. w zw. z art. 8 k.p.w. apelujący wskazał dowody, które miały zostać błędnie ocenione i na czym błąd ten miał polegać. Jednakże przywołane przepisy tych kwestii nie dotyczą. Art. 4 k.p.w. normuje bowiem prawo do obrony, w tym do korzystania z pomocy jednego obrońcy, a art. 8 k.p.w. zawiera odesłanie do niektórych przepisów k.p.k., nie zawierając w sobie żadnej treści normatywnej. Również sprzeczny z obowiązującymi przepisami był wniosek końcowy apelującego o zmianę wyroku

uniwinniającego, skazanie obwinionych i wymierzenie im kary grzywny w wysokości po 500 zł.

Treść uzasadnienia apelacji wskazuje jednak na to, że Komendant Rejonowy Policji Warszawa I nie zgodził się z ustaleniami sądu I instancji co do tego, że sposób wykorzystania znaku „Polski Walczącej” i nadana mu postać graficzna nie są dla niego znieważające. Ponadto, że kwestionuje on ustalenia sądu rejonowego, iż obwinieni nie działali nawet z zamiarem ewentualnym jego znieważenia. Zajmując takie stanowisko skarżący powinien jednak wykazać, że ustalenia poczynione przez sąd I instancji są błędne, w przeciwnym bowiem razie prezentuje jedynie własną konkurencyjną wobec dokonanej przez sąd I instancji ocenę badanego przypadku. Wykazanie możliwości dokonania odmiennej od sądowej oceny dowodów, czy też alternatywnych ustaleń faktycznych nie dowodzi jeszcze błędności oceny i ustaleń poczynionych przez sąd I instancji. Apelujący tego warunku jednak nie wypełnił.

Należy podkreślić, że sąd rejonowy w obszernym pisemnym uzasadnieniu wyroku przeprowadził bardzo drobiazgową, uwzględniającą poglądy doktryny i orzecznictwo sądowe wykładnię kluczowego w tej sprawie znamienia „znieważa”, dochodząc do wniosku, że zachowanie obwinionych nie stanowiło znieważenia. Sąd ten odnosząc zachowanie obwinionych do znamienia „znieważa” uwzględnił wszystkie kluczowe elementy przedmiotowe ich czynu, oraz bardzo dokładnie przeanalizował ich zamiar i motywację. Apelujący we wniesionym środku odwoławczym nie podjął nawet próby wykazania, że powyższe rozważania sądu I instancji są błędne i dlatego. Odwołanie się wyłącznie do zeznań jednego świadka, który przedstawił własną ocenę zdarzenia, nie może być wystarczające do podważenia dotychczasowego dorobku doktryny i orzecznictwa odnośnie wykładni znamienia „znieważenia”. Skarżący zresztą popada w sprzeczność z samym sobą zarzucając obwinionym, że znieważyli znak Polski Walczącej, przez co, jak ustalił sąd rejonowy i czego nie kwestionował skarżący, należy rozumieć okazywanie głęboko ujemnego stosunku do tego symbolu, uwłaczanie mu, wyszydzanie go, bezczeszczenie, by zaraz potem stwierdzić, że umieścili go na zielonym transparencie opatrzonym logo swej partii politycznej, przez co chcieli podkreślić wagę swoich działań. Doprawdy trudno podkreślać wagę swoich działań pogardzanym znakiem. Sąd odwoławczy nie znajduje też prawnego uzasadnienia dla postawionej w apelacji tezy, że niedopuszczalne jest, aby symbole Narodu Polskiego były przerabiane w jakikolwiek sposób. Prawo pozwala na przerabianie symboli narodowych, o ile nie prowadzi to do ich znieważenia. Zresztą zaprezentowane stanowisko

byłoby szkodliwe dla tych symboli, bo czyniłoby je martwymi, stawiając w kategorii szacownych eksponatów, które należy tylko podziwiać. Symbole i znaki pod którymi Polacy walczyli z wrogami w XX wieku poprzez ich upowszechnienie w ciągu ostatnich lat, wręcz wejście do popkultury, czy też wykorzystanie w aktualnej prowadzonej aktywności obywatelskiej, zyskują nowe życie, wiążąc obecne pokolenia w jakiś sposób z tymi, którzy już odeszli i nie pozwalając zapomnieć o czasach, w których powstały. Obszernie do tej kwestii odniósł się sąd I instancji na str. 10-11 swojego uzasadnienia, stwierdzając w zakończeniu tego fragmentu swoich rozważań, że cyt. *„W ocenie Sądu, nie sposób doszukiwać się w zachowaniu i intencjach obwinionych chęci pomniejszania wagi tego symbolu i kwestionowania wartości, które są z nim utożsamiane. Chodzić tutaj raczej może o próbę podniesienia wartości i wagi własnych, aktualnie podejmowanych działań w sferze publicznej i stworzenie przekazu o walce obwinionych o wartości równouprawnienia i praw kobiet, bowiem walkę i opór symbolizuje Znak Polski Walczącej. Nieproporcjonalność takich porównań nie może jednak świadczyć o znieważaniu symbolu, a co najwyżej o zbyt pochopnym odwoływaniu się do niezwykle silnego symbolu patriotycznego”*. Wobec uchylecia się apelującego od przeprowadzenia wykładni znamienia „znieważenia”, sąd odwoławczy jedynie stwierdza, że podtrzymuje jako trafne rozważania w tym zakresie poczynione przez sąd rejonowy.

Odnosząc się zaś do zarzutu dotyczącego błędnego ustalenia zamiaru z jakim działali oskarżeni, to apelujący i w tym przypadku popadł w sprzeczność. W petitum apelacji stwierdził bowiem, że działali oni z zamiarem, co najmniej ewentualnym, natomiast w uzasadnieniu apelacji wskazał, że obwinieni powinni, co najmniej przewidzieć, że przerobienie, ingerencja w wygląd symbolu jest jego profanacją i może stanowić jego znieważenie, a zatem zarzucił im nieumyślność. Natomiast sąd rejonowy trafnie ustalił, że czyn ten można popełnić tylko umyślnie. W odróżnieniu od sądu I instancji sąd odwoławczy skłania się w tym zakresie do prezentowanego w doktrynie poglądu (np. *Piotr Kardas, Komentarz do art.133 Kodeksu karnego, Aneta Michalska-Warias, Komentarz do art.133 Kodeksu karnego, Natalia Kłaczyńska, Komentarz do art.133 Kodeksu karnego – LEX,*) że musi to być zamiar bezpośredni, a nie wystarczy zamiar ewentualny, jak przyjął sąd rejonowy. Z uwagi na poczynione przez sąd rejonowy trafne ustalenia, że skutkiem zachowania obwinionych nie było znieważenie znaku Polski Walczącej, kwestia zamiaru z jakim oni działali stała się mniej doniosła. Jednak ustalenia sądu meriti w tym zakresie, że nie

działali oni nawet z zamiarem ewentualnym są także trafne z powodów wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W kontekście uzasadnienia apelacji postawiony w jej petitum zarzut błędu w ocenie wyjaśnień obwinionych i zeznań świadka jawi się jako dowolny i nie uwzględniający precyzyjnie wyjaśnionego w motywach pisemnych wyroku rozumowania sądu I instancji, które doprowadziło go do wydania wyroku uniewinniającego. Po zapoznaniu się z aktami sprawy sąd odwoławczy nie stwierdził zatem, aby i ten zarzut był uzasadniony. Wypada jedynie dodać, że dla ustalenia motywacji z jaką działali obwinieni istotne znaczenie miały ich wyjaśnienia i zasadnie sąd rejonowy uznał je za jeden z głównych dowodów.

Na zakończenie uzasadnienia sąd odwoławczy pragnie wskazać na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 października 2008 r. II AKz 777/08, w którym sąd ten na kanwie rozpoznawanej przez siebie sprawy bardzo dokładnie wykazał, kiedy zachowania oczywiście niestosownego i dotyczącego postronnych obserwatorów, nie można uznać za znieważenie symboli państwowych. Zachowanie obwinionych nie było zaś nawet podobne do czynu ustalonego w tamtej sprawie.

W związku z nieuwzględnieniem apelacji oskarżyciela publicznego sąd odwoławczy obciążył kosztami postępowania Skarb Państwa.